

Szelągowska, Krystyna

„Från politik till Litteratur. Sveriges väg till den polska nationelle diktningen under 1800 - talet i studier”, Andrzej Nils Uggla, Uppsala 1989 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 82/1, 162-165

1991

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

(należałoby postulować, aby w tym zakresie autor szerzej zabrał głos w piśmiennictwie historyczno-prawnym), pozwala na stwierdzenie, że Encyklopedia przedstawiała bardzo szczegółowo tak obowiązujące systemy prawa pozytywnego, jak i filozoficzny obraz prawa — jako część nauki o moralności. W zakresie problematyki ustrojowej podejmowała krytykę stanu dotychczasowego opierając się na koncepcji umowy społecznej i ideach prawa natury. Prawo rzymskie traktowała jako źródło współczesnej myśli prawniczej i podstawę formowania oświeconego prawodawcy (nie podejmując tak ówczesnie powszechnej jego krytyki), w działach prawa pozytywnego podając dużą ilość terminów technicznych (zwłaszcza w początkach jej wydawania) mogła zastępować specjalistyczne słowniki prawnicze. Zasięg rozpowszechnienia (pięć wydań z ponad 24 000 egzemplarzy, wiele pochodnych wydań i przeróbek oraz fakt, że encyklopedie prawnicze końca XVIII wieku też powielały jej artykuły) ułatwiał prawnikom dostęp do Encyklopedii. Mogła więc ona wywierać duży wpływ na formowanie się świadomości prawników, którzy odegrali tak wielką rolę w Rewolucji, a poprzez studia na wydziałach prawa nie byli ideowo przygotowani do uczestnictwa w rewolucyjnych przemianach. Autor zwraca uwagę na paradoks, podkreślany już przez Tocqueville'a, że wiek Oświecenia pozostawał bardziej pod wpływem idei filozofów niż prawników. Natomiast Encyklopedia — mająca zasięg światowy — prezentowała, obok idei filozoficznych, ogromny zasób tradycyjnej wiedzy prawniczej i te koncepcje prawne (przyjmowane lub krytykowane) oparte w dużej mierze na prawie rzymskim, które stały się przydatne dla tworzenia nowego, porewolucyjnego ładu prawnego we Francji i w Europie, dla tworzenia ustawodawstwa napoleońskiego i wzorujących się na nim kodeksów cywilnych XIX w.

W aneksie zamieszczono (w doskonałym tłumaczeniu Leszka Kazany) trzynaście wybranych artykułów z Encyklopedii dotyczących prawa. Czytelnik polski otrzymał książkę napisaną żywo, prostym, jasnym, znakomitym językiem — szkoda, że w tak małym nakładzie — w pełni dostępną również dla czytelnika nie mającego przygotowania prawniczego. Książka ta nie powinna ująć uwagi szerokiego grona historyków.

Grażyna Baltrusajtys

Andrzej Nils U g g l a, *Från politik till Litteratur. Sveriges väg till den polska nationaella diktingen under 1800-talet i studier*, Uppsala Slavic Papers 15, Uppsala 1989, s. 196.

Co o nas wiedzą obcy? Czy przejmują się naszym, polskim losem? Czy znają naszą kulturę, literaturę? Pytania te, obecne w zbiorowej mentalności społecznej dotyczą w sferze nauki zjawiska recepcji kulturowej, zarówno w odniesieniu do spraw polityki, jak i kultury i sztuki. W różnych okresach dziejów pojawiała się w polityce państw europejskich „sprawa polska”, podnoszona przez polityków, czy zainteresowane nią siły społeczne. Zwłaszcza wiek XIX stanowi wdzięczne pole dla poszukiwaczy poloniców. Wiele wskazuje na to, że zajęcie się sprawą polską — zwłaszcza w kontekście polskich powstań narodowych 1830, 1846 i 1863 roku — pozostawało przede wszystkim w związku z sytuacją polityczną w danym kraju. Między bajki można włożyć przekonanie, że zainteresowanie Polską spowodowane było niezwykłością naszych losów czy nagłą sympatią. Emocjonalny stosunek do naszych dziejów bywał zazwyczaj skutkiem podnoszenia sprawy polskiej, a nie jego przyczyną. Zainteresowanie nosi charakter instrumentalny: pojawia się wtedy, gdy wynika lub wiąże się z istniejącymi w danej chwili zapotrzebowaniami politycznymi państwa, czy politycznej grupy. Stąd prosty wniosek, że XIX-wieczna Europa w znacznie mniejszym stopniu niż my obecnie, postrzegała los Polski jako wyjątkowy — co skądinąd, jeśli zważyć losy innych regionów Europy, wcześniejsze i późniejsze, nie powinno budzić zdziwienia. Historia Polski, w porównaniu z dziejami np. Irlandii, Norwegii, Finlandii czy państw bałkańskich, nie wydaje się ani szczególnie zadziwiająca, ani dramatyczna. Ale zainteresowanie drugim krajem może być także sprawą czysto indywidualną. Wówczas nie ma mowy o podejściu instrumentalnym, ani o wyrachowanych celach politycznych. Na ogół jest to bezinteresowne, czasem nawet drogo okupione, gorące zaangażowanie.

Do takich wniosków skłonić może lektura pracy Andrzeja Nilsa U g g l i, „Od polityki do literatury. Szwedzka droga ku literaturze polskiej w XIX wieku”. Autor, urodzony w Warszawie, ale od dawna zamieszkujący w Szwecji, od wielu lat zajmuje się problematyką kulturowych relacji między Polską a Szwecją. Badał m.in. recepcję Strindberga w Polsce, Mickiewicza w Szwecji, obraz Polaków w prasie szwedzkiej czasów II wojny światowej. Tematem jego najnowszej książki, na którą składa się siedem studiów, są reakcje Szwedów na polskie powstania narodowe i ich wpływ na recepcję polskiej literatury romantycznej w Szwecji. Stawiana teza głosi, że zainteresowanie się Szwecji powstaniem listopadowym, a następnie styczniowym, otworzyło polskiej literaturze romantycznej drogę do czytelnika szwedzkiego.

O tym, że uwaga szwedzkiej opinii publicznej skupiła się na polskich powstaniach, zadecydowała przyjemna przyczyna, mianowicie niechęć do Rosji. W Szwecji XIX wieku była ona trwała i ugruntowana, choć ze względu na polityczne uwarunkowania ujawniać się mogła ze zmiennym nasileniem. Kiedy wybuchło powstanie listopadowe, w szwedzkiej polityce zagranicznej dominowała wola prorosyjsko nastawionego Karola XIV Jana, toteż sympatie propolskie deklarowała prasa opozycyjna, wykorzystując tę okoliczność do krytykowania polityki zagranicznej króla. Źródłem antyrosyjskiego nastawienia Szwedów była nie tylko wielowiekowa tradycja rywalizacji, ale i świeża utrata Finlandii (s. 15 nn). W momencie wybuchu powstania styczniowego, opinia publiczna w Szwecji była o wiele bardziej jednolita. Ówczesny panujący Karol XV, bardzo antyrosyjsko i bojowo nastawiony, planował nawet, w dość niesprecyzowany sposób, wyprawę wojenną przeciw Rosji. Interwencja w Polsce na rzecz powstania styczniowego była doskonałą, jego zdaniem, okazją do wywołania takiej wojny (s. 46–49 nn.)¹.

W przypadku obu powstań, zainteresowanie Polską w Szwecji było duże i odbijało się w prasie, regularnie donoszącej o przebiegu zdarzeń, w publikacjach książkowych: drukowano prace o Polsce (jej historii, sytuacji współczesnej) lub przez Polaków napisane, np. Romana Sołtyka, Dezyderego Chłapowskiego, Karola Boromeusza Hoffmana i innych. Emocje wokół tragicznych wydarzeń w Polsce przyczyniły się również do powstania utworów poetyckich, w których opiewano „krwawe losy” Polski, a pod wpływem romantyzmu przejmowano typowo polskie pojęcie „Chrystusa narodów”.

W czasie powstania styczniowego kilka osób na szerszą skalę zaangażowało się w sprawę pomocy Polsce. Żywą publicystykę rozwijał poseł do parlamentu, redaktor August Blanche, a Fryderyka Bremer, pisarka i aktywistka ruchu emancypacji kobiet, nawiązała kontakty z Towarzystwem Kobiet w Krakowie, starając się wspierać finansowo powstanie i organizację charytatywne w Polsce. Polityczne zainteresowanie Polską zaczęło zbliżać szwedzką opinię publiczną do polskiej literatury, przede wszystkim romantycznej. Do Szwecji dotarła wówczas twórczość naszych trzech wieszczów. Dotąd jej recepcja była niemożliwa w Szwecji. Katolicka religijność i mesjanizm polskiej poezji romantycznej działały na Szwedów odpychająco. Zbyt mała była wiedza o Polsce, jej historii i sytuacji współczesnej, by czytelnik szwedzki mógł zrozumieć charakter tej poezji. W trzydziestoleciu międzypowstaniowym sytuacja ta się zmieniła, dzięki prasie, książkom historycznym i politycznym: szwedzkim, polskim i innym, dzięki literaturze i poezji, które wszechstronnie wykorzystywały polskie wątki i motywy. I tak cykl powieści historycznych Gustawa Henrika Mellina, rozgrywający się w Polsce XVI wieku, pogłębił znajomość nie tylko dziejów Polski, ale i zrozumienie jej aktualnej sytuacji. Stworzyło to warunki lepszemu przyswojeniu polskiej literatury romantycznej, zaakceptowania jej narodowego i politycznego zaangażowania. Istotne znaczenie – sądzi autor – miała tu również swoista interpretacja pojęcia mesjanizmu. „Jest prawdopodobne, że odkrycie [przez szwedzką krytykę – KS] iż polski mesjanizm jest raczej optymistycznym przesłaniem, a nie rodzajem religijnego fanatyzmu, stało się czynnikiem umożliwiającym zaakceptowanie w Szwecji religijności polskiej literatury” (s. 143). W tym sensie mesjanizm był wyrazem wiary i przekonania Polaków, że Polska odzyska niepodległość. Tej interpretacji stosunkowo najbardziej odpowiadała poezja Zygmunta Krasińskiego. Do Szwedów przemawiał również jej pacyfizm; uzyskała też ona największą popularność. Zastanawia, czy na to zjawisko nie miała wpływu zawarta w twórczości Krasińskiego

¹ Szerzej na ten temat pisze J. W r ó b l e w s k a, *Szwecja wobec powstania styczniowego*, Wrocław 1986.

zdecydowana krytyka rewolucji, która mogła odpowiadać zaprzysięgłym liberałom i „ewolucjonistom” jakimi byli i są Szwedzi.

Zainteresowanie sprawą polską w Szwecji spowodowane było, generalnie rzecz ujmując, odczuciem wspólnoty losów, przekonaniem, że oba kraje są jednakowo zagrożone zaborczą polityką Rosji. Wiązało się ono, wskutek tego, również z rozwijającą się szwedzką świadomością narodową i popularnością idei skandynawizmu. W tym sensie, podjęcie sprawy polskiej ma charakter instrumentalny. Jednakże recepcja literatury pozostawała bez związków z polityką, choć jej rozmiar był często uwarunkowany sprawami politycznymi. Sugeruje to uwaga autora [gwoli ścisłości muszę dodać, że Andrzej Uggle w swojej pracy nie pomieszcza tezy o instrumentalnym charakterze politycznych zainteresowań Polską wprost, lecz wynika ona z licznych jego uwag i obserwacji] zawarta na końcu polskiego streszczenia jego książki: „Zainteresowanie nią (tzn. polską literaturą – KS) wygasło wraz z „ustabilizowaniem się” politycznej sytuacji w Polsce po upadku powstania” (s. 186). W wyniku skrótu myślowego powstała zapewne rozbieżność pomiędzy powyższą tezą a tekstem właściwym pracy, w którym autor pisze, że zainteresowanie polską literaturą romantyczną wkrótce ustąpiło miejsca recepcji polskiej prozy realistycznej, przede wszystkim Sienkiewicza i Reymonta, co oznaczałoby, że ciekawość polskiej literatury bynajmniej nie wygasła.

Pewien żal i niedosyt budzi brak w książce szerszego, szwedzkiego tła recepcji wiedzy o Polsce i jej kulturze. Być może dla szwedzkiego historyka, czy historyka literatury są to sprawy oczywiste, ale dla polskiego czytelnika interesujące byłoby pokazanie, jak funkcjonowała sprawa polska, jakie były jej bezpośrednie związki z wewnętrznymi problemami szwedzkimi, jak „przydawała się” politykom w konkretnych sprawach. W związku z tym ciekawi mnie, czy broniąc żarliwie prawa Polski do niepodległości politycy i publicyści szwedzcy nie dostrzegali dwuznaczności własnej sytuacji, wynikającej ze stosunku Szwecji do Norwegii, czy nawet Finlandii.

Zastanawia mnie brak jakiegokolwiek odniesienia się szwedzkiej opinii publicznej do społecznych problemów Polski, jak choćby sprawy chłopskiej, przewijającej się przez wszystkie powstania polskie. Jeżeli rzeczywiście Szwedzi nie dostrzegali tych problemów, jeżeli zawężali polskie sprawy wyłącznie do walki z rosyjską tyranią, potwierdzałoby to tezę o instrumentalnym charakterze tych zainteresowań. Rozumiem, że pytania te wynikają z optyki historyka, zaś Andrzej Uggle obrał w swej pracy punkt widzenia historyka literatury.

Zamieszczone na końcu pracy dokładne streszczenia w językach angielskim i polskim będą niewątpliwie pożyteczne dla polskich czytelników. Chcę w tym miejscu zwrócić uwagę na pewną nieścisłość. Nie jest pewna czy można użyć sformułowania „szwedzki nacjonalizm, zwany »skandynawizmem«” (s. 182). Pan – narodowa idea skandynawizmu, kształtująca się w XIX wieku, głosiła wspólnotę kulturową i historyczną, a postulowała również polityczną trzech narodów skandynawskich: duńskiego (w Danii skandynawizm rozwinął się najbujniej), szwedzkiego i norweskiego. We wszystkich trzech przypadkach, skandynawizm był wyrazem rozwijającej się świadomości narodowej, swoistym kamuflażem dla narodowego programu. Głosząc hasła wspólnej obrony Skandynawii przed zagrożeniem ze strony sąsiadów: Niemiec lub Rosji, był przydatny również dla bieżącej polityki państw skandynawskich. Nie można tedy pojąć „nacjonalizm szwedzki” i „skandynawizm” traktować jako tożsame².

Siedem studiów, które składają się na pracę Andrzeja Uggle nosi następujące tytuły: „Zainteresowanie Polską w latach 30 – tych XIX wieku”; „Oficjalna i nieoficjalna Szwecja wobec powstania styczniowego”; „Prasa szwedzka a powstanie 1863 roku”; „Dwoje reprezentantów literatury szwedzkiej a sprawa polska w roku 1863”; „Wkład poetycki w szwedzką dyskusję polityczną o Polsce”; „Polska w publikacjach książkowych”; „Początki zainteresowania polską literaturą”.

Książka – w wydaniu broszurowym – na pierwszy rzut oka robi skromne wrażenie. Zwraca uwagę uroda tego wydania, na którą składają się: estetyka i przejrzystość druku, bogactwo bardzo ciekawych ilustracji (godnych osobnego eseju – zadziwia ognistość „polskiego” patriotyzmu u „chłodnych” ponoć Skandynawów), staranność opracowania całości.

² Obszerniej o problemach skandynawizmu: G. Szelałgowska, *Idea zjednoczonej Skandynawii w ruchu studenckim w Danii I połowy XIX wieku*, Warszawa 1987 (maszynopis).

Cieszy podjęcie tej tematyki, zwłaszcza tak udane i interesujące. Wypada tylko westchnąć, że polski czytelnik nie dorównuje w swej ciekawości świata sąsiadom zza morza.

Krystyna Szelałowska

Austria – Polska. Z dziejów sąsiedztwa, red. Walter Leitsch, Maria Wawrykowska, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne – Österreichischer Bundesverlag, Warszawa – Wiedeń 1989, s. 278.

Dwa pierwsze artykuły omawianej pracy zbiorowej mają charakter wprowadzający. Maria Wawrykowska („Wokół śladów spuścizny naszego sąsiedztwa”) wyjaśnia cel i założenia wydawnictwa: ukazuje się ono równolegle po niemiecku i po polsku; autorami są badacze z Wiednia, Warszawy i Krakowa; jest to praca popularnonaukowa (ale „nie rezygnująca z rygorów naukowych i uwzględniająca najnowszy stan badań”); nie jest ani monografią, ani tym bardziej syntezą stosunków austriacko – polskich; każdy z ułożonych w porządku chronologicznym esejów stanowi całość; redakcja ograniczyła swe ingerencje do minimum (i tu dodajmy: powinna chyba zdobyć się na więcej śmiałości).

Tekst Waltera Leitscha („Polska i Austria do czasów rozbiorów”) ma walor wyłącznie popularnonaukowy. Zawiera: 1. przegląd politycznych stosunków austriacko – polskich do 1795 r. oraz 2. przegląd małżeństw dynastycznych zawieranych między austriackimi i polskimi domami panującymi. Wartość tego repetytorium jest przypuszczalnie większa dla czytelnika austriackiego niż polskiego. Ostatnia część artykułu zawiera krótki wykład historii Polski od 1795 do połowy lat sześćdziesiątych XIX w.; nie wiadomo dlaczego autor w tym właśnie miejscu przerwał narrację. Polska redakcja nie poprawiła dwóch błędów: daty utworzenia legionów polskich we Włoszech (1795 r., s. 35) oraz mylącego stwierdzenia, że lewica Wielkiej Emigracji „pod przewodnictwem Lelewela miała swoje centrum w Brukseli” (s. 36).

Następny artykuł to „Józefinizm” Tadeusza Cegielskiego. Kluczowy rozdział „Oświecenie katolickie” nie wyjaśnia dokładnie niczego. W paru wierszach autor daje charakterystykę jansenizmu, a następnie wymienia ośrodki i głównych przedstawicieli nowej myśli. Wspomniany w ostatnim zdaniu tekstu febronianizm sprowadza się do „ograniczenia władzy papieża nad Kościołem w Rzeszy oraz zapewnienia sobie przez książąt – biskupów pełnego zakresu władzy świeckiej w terytoriach kościelnych” (s. 52), co jest skrótem niezasłużonym i w sumie mylącym. Jedynym istotnym przejawem oświecenia katolickiego jawi się nam kasata zakonu jezuitów. Szkoda, że autor nie pokusił się o próbę skróտowego choćby scharakteryzowania zjawiska, które w przeciągu ostatniego ćwierćwiecza mocniej niż przedtem przykuwało uwagę historyków. Więcej już o istocie tego fenomenu dowiadujemy się z rozdziału o polityce kościelnej Marii Teresy i jej syna. Stanowczo najlepiej wypada galicyjska część tekstu; tutaj bardzo dobrze udało się wyjaśnienie specyfiki funkcji i miejsca duchowieństwa w życiu politycznym i społecznym przedrozbiorowej Polski; jego odmiennosc od tego wszystkiego, do czego byli przyzwyczajeni ludzie Zachodu, zdumiewała władze cesarskie po przejęciu Galicji i była źródłem wielu nieporozumień a nawet konfliktów (s. 67 n.).

Tytuł artykułu Antoniego Cetnarowicza („Metternich w oczach współczesnych Polaków i polskiej historiografii”) jest zbyt skromny; tekst poświęcony jest stosunkowi Metternicha do sprawy polskiej i, odwrotnie, stosunkowi społeczeństwa polskiego do austriackiego kanclerza, a dopiero potem – jego obrazowi w polskiej historiografii. Pierwsza część pracy dobrze ilustruje stosunek Metternicha do sprawy polskiej i społeczeństwa polskiego do kanclerza. Część druga „Metternich w oczach – polskiej historiografii” wypada blade; autor rejestruje kolejne opinie polskich historyków o Metternichu, wypowiedziane najczęściej w kontekście sprawy polskiej. Niektórzy z nich (Limanowski, Kostłowski czy Sobieski) niewiele mieli tutaj do powiedzenia. Być może niniejszy przegląd winien był więcej uwzględnić elementy problemów,